Nr. 181 We Lwowie — Wtorek 3 Lipca 1900. **Rok XXXX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Spazmatyczne rzuty.

Lwów 2 lipca.

W dłuższym artykule pod nap. „Zamęt w Austryi“ zamieszczonym w petersburskim *Kraju*, czytamy następujące uwagi, którym nie można odmówić słuszności:

Tylko niewykorzeniony doktryneryzm może sobie wyobrażać, że Austryi, podobnie jak Anglii, wolno do rządzenia państwem powoływać naprzemian przedstawicieli dwóch przeciwnych kierunków politycznych. Tylko umysły, wierzące ślepo w nieomylność formułki parlamentarnej, mogą przypuszczać, że tak jak Anglia przeplata rządy postępowe rządami konserwatywnemi, Austrya może przeplatać rządy centralistyczne rządami o kierunku federacyjnym.

Pamiętajmy przedewszystkiem, że postępowość i zachowawczość są to pojęcia, które stę wzajemnie uzupełniają. Epoka zachowawcza następuje po epoce postępowej, tak jak chwila wypoczynku następuje po chwili ruchu. Każda z nich jest tylko pozornie negacyą drugiej, w rzeczywistości zaś — jej niezbędnem uzupełnieniem.

Zupełnie inaczej przedstawia się różnica między centralizacyą a kierunkiem odśrodkowym. Te dwa pojęcia wyłączają się zupełnie. Co jedna z tych dwóch idei zbuduje, druga musi natychmiast burzyć. Państwo, w którem nie postępowość i zachowawczość, lecz centralizacya i decentralizacya zmieniają się nieustannie u steru, narażone jest na nieustanne przebudowywanie całego gmachu, na ciągłe przerabianie tego, co się wczoraj zrobiło.

Trudnoby wyszukać w wieku XIX gabinet angielski, któryby rozpoczynał rządy od obalania reform, zaprowadzonych przez gabinet poprzedni. Potężny Canning, szlachetny Peel, śmiały Grey, roztropny Melbourne, mogli następować po sobie bez szkody dla państwa, bo cała różnica między nimi zasadzała się na tem, że jeden z nich byłby wolał odwlec reformę, którą drugi uważał za nagłą. Niekiedy różnili się w tem tylko, iż jeden uważał za potrzebną reformę w tej dziedzinie, a drugi w tamtej. Jakże inaczej w Austryi! Co kilka lat przerzucała się ona z jednego kierunku do kierunku wprost odwrotnego. Takich przeskoków nie wytrzymałoby niejedno państwo, mające napozór daleko więcej żywotności. Od Gołuchowskiego do Schmerlinga, od Schmerlinga do Belcredi'ego, od Hohenwarta do Lassera, a wreszcie od Thuna do Clary'ego, każde takie przejście było przewrotem, niemal rewolucyą. Mówi się nieraz o słabości Austryi; trzeba raczej podziwiać siłę organizmu, którego te konwulsyjne rzuty nie zabiły.

Gołuchowski, Hohenwart, Badeni dawali ludom pełną garścią; Schmerling, Lasser, Clary odbierali im to niezwłocznie. O czemś podobnem nie czytamy we współczesnych dziejach Anglii. A łatwo wyobrazić sobie, jak każdy z tych przewrotów oddziaływa na usposobienie ludów w państwie, w którem najbardziej zasadnicze reformy zaprowadzane bywają po to, by po upływie roku lub dwóch zniknąć bez śladu; w państwie takiem ludność oswaja się powoli z myślą, że wszystko jest możebne, że wszystkiego można się spodziewać, wszystkiego napierać, że żadnego z urządzeń państwowych nie należy szanować, bo ze zmianą rządu każde może runąć.

W państwie, które się nieustannie waha nie między postępem i konserwatyzmem, lecz między kierunkiem dośrodkowym, a kierunkiem odśrodkowym, całkiem innego znaczenia niż w Anglii nabiera osoba panującego, nabierają te wszystkie wogóle czynniki, których żywotne interesy nie wchodzą bezpośrednio w grę, a które natomiast ważne mają powody do pilnego czuwania nad życiem i dobrem państwa.

Sto razy lepiej byłoby dla Czechów, gdyby Hohenwart nie był pisał sławnego reskryptu cesarskiego, jeżeli, jako reakcya po tym reskrypcie, miały nastąpić rządy Lassera, odbierające sejmowi czeskiemu prawo wysyłania posłów do Wiednia. Sto razy lepiej byłoby dla Czechów, gdyby Badeni nie był wydawał rozporządzeń językowych, jeżeli Clary miał je potem znosić. I dla państwa i dla ludów bardzo byłoby pożądane, gdyby te spazmatyczne rzuty to w jedną, to w drugą stronę, zdarzały się rzadziej.

Nienawiść Chin ku obcym.

Lwów 2 lipca.

Czytaliśmy już głosy jakoby Chińczyków, oparte wprawdzie na znajomości przedmiotu, ale wymyślone przez publicystów europejskich. Teraz otrzymujemy głosy autentyczne; mianowicie były kapitan niemiecki Henning, który długo służył jako instruktor w armii chińskiej i japońskiej, ogłasza w *Berl. Tageblacie* co następuje:

Spowodowany wybuchłym w Chinach fermentem, zacząłem przerzucać zapiski swego dziennika. Otóż napotkałem w nich rozmaite notatki, dające ciekawy pogląd na chińskie zapatrywania co do kultury europejskiej i jej wartości, tudzież co do powolnego wzmagania się nienawiści do cudzoziemców w Chinach. Powodem zamieszek jest nienawiść do obcych, a uczucie to w każdym Chińczyku, wysokiej czy niższej pozycyi, czy udaje lub nie udaje hołdowania reformom europejskim, jest tak mecne, że nie ma ani myśli o wytępieniu go lub choćby miernem przeobrażeniu. Pewien mandaryn, uchodzący za miłośnika kiltury europejskiej, powiedział mi:

To prawda, że w Europie umiejętności techniczne ogromny wywarły wpływ na kulturne przeobrażenie kraju, ale tem wybitnej wystąpił ich szkodliwy wpływ na charaktery osobników. Albożeście wy w Europie od nas szczęśliwsi z waszym przemysłem, zapomocą którego tworzycie wasze koleje żelazne i owe wielkie i skuteczne narzędzia wojny? Wychowaliście tylko lud łakomy, nigdy niezadowolony. Różnica pomiędzy rządem a ludem, wysokim a niskim, owszem się zaostrzyła, stała jaskrawszą, ponieważ po jednej stronie bojaźń powstała a po drugiej zarozumiałość. Patrzcie, jak jest u nas. My uprawiamy nasze pola tak dobrze jak wy, przyodziewamy nasz lud tak dobrze jak wy, mamy lud pracowity, na skromnem poprzestający i żyjemy szczęśliwi — a to przecie rzecz główna. Wykroczenia zdarzają się wszędzie — może u was nie? Taka to już natura człowieka kulturnego czy niekulturnego. Powiadacie ciągle, żeśmy powinni mieć koleje żelazne. Od tysiąca lat transportowaliśmy ryż naszemi wielbłądami i statkami, północ żyje południem, a wy czyście więcej potrafili waszemi kolejami? Może się wydarzać głód, ale czyż to u was wykluczone? Wskutek wypadków elementarnych mogą i u was nastać ciężkie czasy i pomimo uczoności nie umiecie im dawać rady — to przecie co roku czytamy w gazetach.

— Do wprowadzenia w ruch tych wszystkich pomocy technicznych — mówił on dalej — potrzebujecie pieniędzy i nie przebieracie w środkach, byle je wydobyć. Czyż to kultura? Przypomnijcie sobie bezecną wojnę o opium, którą nam Anglia narzuciła. (Chiny nie chciały dozwolić handlu opium, zaczem Anglia wojnę wypowiedziała.) I dlaczego poczęto tę wojnę? Dla pieniędzy! Ta wojna przyczyniła się do zdemoralizowania ludu tak chińskiego jak angielskiego. Wytworzyła u nas demoralizacyę, która jednak wcale nie jest tak straszną, jak wywołana upijaniem się wódką, które człowieka w brutala, w bydlę zamienia. Używanie opium nie szkodzi ogółowi, rodzinie; szkodzi tylko osobie, a zresztą jest sobie bagatelą. Czyliż ma lud nasz wierzyć w waszą cywilizacyę, patrząc na to i musząc to znosić? Nie dziwcie się nienawiści i jej konsekwencyom! (Ks. biskup Anzer opowiada, że żyjąc dwadzieścia lat w Chinach, nie widział ani jednego pjanego Chińczyka).

— A dopieroż religia! — ciągnął dalej mandaryn. Dlaczegoż to chcecie przemocą narzucić nam swoją religię, której dobrych wyników zaprawdę nie wiele widzimy? Zaszczepiliście tem w naszym ludzie waśń, gdy ten lud zrósł się z panującą religią, która poprawdzie jest najwyższą filozofią, czuje się w niej szczęśliwym i przy niej żyć umie. Cożbyście powiedzieli, gdybyśmy naszych misyonarzy do was wysłali? Myślicie, iżby się im nie wiodło? Może lepiej, niż waszym misyonarzom tutaj.

(Zarzut powyższy nie może się tyczyć religii katolickiej i jej misyonarzy. Papieże zawsze dążyli do tego, aby żadno państwo nie opiekowało się misyonarzami katolickimi; misyonarze katoliccy wychowują swoich wyznawców krajowców na obywateli chińskich.)

— Sprowadziliśmy sobie niektórych z pośród was — kończył dalej wspomniany interlokutor — aby obaczyć, czy w istocie czegoś od was nauczyć się można, czy wasze takzwane wysokie wykształcenie ma w sobie coś takiego, coby się i w naszych stosunkach przydało. Wy macie pretensye, że wszystko lepiej wiecie, wszystko lepiej zrobić umiecie. Ano, obaczycie, jak daleko tu dojdziecie. My się trzymamy w restrykcyi, obserwujemy i omamić się nie dajemy; bierzemy tylko to, z czego widoczna korzyść dla nas wyziera.“

Inny mandaryn — pisze p. Henning — powiadał mi:

— To niedobra zasada, że się odosabniacie w swoich jurydykach. Byłoby z pewnością lepiej, gdyby inteligentni, zamożni kupcy i przemysłowcy pośród nas się osiedlali, stawali się obywatelami i tak działali swoją pracą, swemi wiadomościami. Byłoby to dla nich samych z korzyścią, bo oswoiliby się lepiej ze zwyczajami z korzyścią dla kraju i ludu i zlanie się byłoby łatwiejsze. Ale was spętała żądza panowania, a tego Chińczyk znieć nie może. Wy żądacie, aby się Chińczyk odmienił; Chińczyk zaś żąda, abyście się wy odmienili, jeżeli w jego kraju żyć i zarabiać chcecie. I któż ma racyę? W żadnym waszym interesie nie możecie dojść do ładu bez chińskiego kompradora (jeneralnego faktora i przedsiębiorcy). Ażaliż nie byłoby lepiej, gdybyście wy się odmienili? Złagodziłoby to nienawiść i wyszłoby wam na korzyść. Ale wy mniemacie, żeście silniejsi — a więc złe musi się potęgować.

Chiny są na wskróś, może aż zanadto konserwatywne, co się też często słyszeć daje i że byłoby lepiej więcej uwzględniać zmianę czasów, więcej postępować z czasem. Albożto Europa nie jest także konserwatywną i częstokroć, jak np. w Anglii, w najgorszem słowa tego znaczeniu? Izba lordów jest komedyą. We Francyi rewolucya uprzątnęła stary harcop i Francuz jest przyjemniejszym mieszkańcem niż Anglik, nawet Amerykanin jest sympatyczniejszym Niemcy się wzniosły w górę swoją potęgą militarną i pracują obecnie nad tem samem zapomocą handlu. Pomimo wspólnych interesów wschodnio-azyatyckich Chińczyk nienawidzi Japończyka. „To Jap!“ nad ten nie ma u nas cięższego wyrazu pogardy.

W Chinach sądzą powszechnie, że trudno chyba o zmianę na lepsze jak tylko drogą rewolucyi, a tę wywołają Europejczycy. Jeżeli się uda rewolucyi ruszyć masy, wtedy koniec z gospodarką cudzoziemców. Pogardliwie rusza Chińczyk ramionami: „Tych parę Europejczyków przeciw wielkiej masie!“ — i robi paznogciem znak, jak gdy się drobny owad zabija.“

„Oto w czem istotne niebezpieczeństwo!...“ dodaje p. Henning. „Chińczyk powiada: „My nie potrzebujemy Europy, lepiej nam żyć bez niej; ale to Europa nas potrzebuje.“ Stary jenerał Tsung powiadał: „Po co mi dział i karabinów! Łukiem i włócznią pokonałem Mongołów, a mają zwycięże Europejczyków“. Był to prawdziwy żołnierz. Pod dobrą komendą nie jest Chińczyk kiepskim żołnierzem, ale jako Azyata z charakteru wiele wart jest w masie; na pojedynczego spuścić się niepodobna. Pod względem fizycznym góruje on w swoim kraju nad Europejczykiem, już dlatego, że na podziw mało potrzebuje i wytrwały jest w pochodach i wysileniach. Garść ryżu i czarka herbaty — i już kontent.

„Chińczyk jest urodzonym kupcem i co bardzo wiele mówi, jest rzetelnym w interesach. Jest on też wielkim w polityce, ale z dodatkiem najzuchwalszej dwulicowości i zawodności, co jego zdaniem jest najwyższej sztuki dowodem. Mocarstwa europejskie nieraz tego doświadczyły. Znakomity Lihungczang, który najwięcej miał stosunków z Europejczykami i rozmaitemi gabinetami, pokazał, jaki z niego gracz. Chińczyk jest graczem i zabobonnym.

„Pierwszem pytaniem, jakie zadają poselstwa w Chinach i ludzie za granicą człowiekowi bywałemu w Chinach, jest zawsze: „A czego się spodziewać od Chin?“

„Prawdę odpowiedzieć można tylko tak, że cały lud chiński nawskróś przesiąkł nienawiścią do obcych. To uczucie jest głównym bodźcem osnuwających cały kraj związków tajnych. Lud wygląda tylko takiego męża, jakim był cesarz Kwangti, a żar wybuchnie strasznemi płomieniami, aby siłą i ciężarem masy zgnieść te na rąbku jego olbrzymiego państwa „zagnieżdżone owady“ jak Chinczyk Europejczyków nazywa.

„W takich sytuacyach wojennych, jakie się z walnego powstania ludu wywiązują, decyduje masa fanatyczna, a nie sztuka. Czynnik to tem dzielniejszy, im dłużej tego rodzaju stany trwają. Cudzoziemiec ma szanse, jeżeli się w Chinach nie uda ruszyć mas. Ale i tak chińscy mężowie stanu zmuszeni, biedą gotowi dla zespolenia interesów wschodnio-azyatyckich, utworzyć dwuprzymierze: Chiny Japonia“ — kończy znawca Japonii i Chin.

Awans na kolejach państwowych

w obrębie dyrekcyi stanisławowskiej.

W statusie I awansowali: w klasie IX do płacy 2.400 koron dr. Wincenty Krzyształowicz koncepista, w X klasie do płacy 2.000 dr. Adolf Luster koncypient, dr. Jakób Hammermann koncypient, w 8 klasie do płacy 2.800: dr. Stefan Drzewicki, lekarz, w statusie II: w 8 klasie do płacy 3.000 komisarze budownictwa: Alfred Wilhelm Schwarz Storożyniec, Włodzimierz Bessaga, Jan Ostrowski, Eustachy Kossonoga, Benjamin Weidenfeld, w 9 klasie do płacy 2.400, Hersz Goldschmid adjunkt budownictwa, w 10

9

Grunwald.

Z drukujących się właśnie Sienkiewiczowskich „Krzyżaków“ wyjmujemy wspaniały ustęp końcowy, zawierający opis wielkiej bitwy grunwaldzkiej i pogromu krzyżaków. Oto słowa mistrza:

Wstrząsnął powietrzem przeraźliwy głos rogów, krzywuł, piszczałek i całe skrzydło litewskie zerwało się na kształt niezmiernego stada ptactwa do lotu. Poszli odrazu wedle zwyczaju w skok. Konie wyciągnąwszy szyję i potuliwszy uszy, rwały ze wszystkich sił przed siebie; jeźdźcy wymachując mieczami i sulicami, lecieli z krzykiem okropnym przeciw lewemu skrzydłu krzyżaków.

Mistrz właśnie znajdował się przy niem. Wzruszenie jego już przeszło, a z oczu szły mu zamiast łez iskry. Ujrzawszy więc rozpędzoną ćmę litewską, zwrócił się do Frydrycha Wallenroda, który na tej stronie dowodził i rzekł:

— Witołd pierwszy wystąpił. Poczynajcie-że i wy w imię Boże!

I skinieniem prawicy ruszył czternaście chorągwi żelaznego rycerstwa.

— Gott mit uns! — zakrzyknął Wallenrod.

Chorągwie zniżywszy kopie, poczęły z początku iść krokiem. Lecz równie jak skała stoczona z góry spadając, coraz większego pędu nabiera, tak i one: z kroku przeszły w rysią, potem w cwał i szły straszne, niepohamowane jako lawina, która musi zetrzeć i zdruzgotać wszystko przed sobą.

Ziemia jęczała i gięła się pod niemi.

* * *

Bitwa miała lada chwilę rozciągnąć się i rozpalić na całej linii, więc polskie chorągwie poczęły śpiewać starą bojową pieśń świętego Wojciecha.

Sto tysięcy pokrytych żelazem głów podniosło się ku niebu, a ze stu tysięcy piersi wyszedł jeden olbrzymi głos do grzmotu niebieskiego podobny:

Boga-Rodzica, Dziewica,
Bogiem wsławiona Marya!
U Twego Syna, Hospodyna,
Matko zwolona, Matko jedyna
Ziści nam — spust winom...
Kyrie Eleison!

I wraz moc zstąpiła w ich kości, a serca stały się na śmierć gotowe. Była zaś taka niezmierna, zwycięska siła w tych głosach i w tej pieśni, jakby naprawdę grzmoty poczęły się roztaczać po niebie.

Zadrgały kopie w rękach rycerzy, zadrgały chorągwie i chorągiewki, zadrżało powietrze, zakolebały się gałęzie w boru, a zbudzone echa leśne jęły odzywać się w głębinach i wołać i jakby powtarzać jeziorom i łęgom i całej ziemi, jak długa i szeroka:

Ziści nam — spust winom!
Kyrie Eleison!

A oni śpiewali dalej:

Twego Syna Krzciciela, zbożny czas.
Usłysz głos, napełnij myśli człowiecze:
Słysz modlitwę, jenże Cię prosimy
To dać raczy, jego prosimy:
Daj na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt,
Kyrie Eleison!

Echo powtórzyło w odpowiedzi: „Kyrie Eleisooon!“ — a tymczasem na prawem skrzydle wrzała już bitwa zacięta i zbliżała się ku środkowi coraz bardziej.

Łoskot, kwik koni, krzyki okropne mężów mięszały się z pieśnią.

Ale chwilami krzyki cichły, jakby tym tam ludziom zbrakło tchu i w jednej z takich przerw raz jeszcze można było usłyszeć grzmiące głosy:

Adamie, ty Boży kmiecu,
Ty siedzisz u Boga w wiecu,
Domieść nas, swe dzieci,
Gdzie królują święci anieli!
Tam radość,
Tam miłość,
Tam widzenie Twórca, anielskie, bez końca
Kyrie Eleison!

I znów runęło echo po borze: „Kyrie Eleisooon!...“ Krzyki na prawem skrzydle wzmogły się jeszcze, lecz nikt nie mógł ni widziec, ni rozeznać, co się tam dzieje, albowiem mistrz Ulrych, który patrzał z góry na bitwę, stoczył w tej chwili pod wodzą Lichtensteina dwadzieścia chorągwi na Polaków.

A zaś do polskiego hufca „czelnego“ w którym stali najprzedniejsi rycerze, przypadł jak grom Zyndram z Maszkowic i ukazawszy ostrzem zbliżającą się chmurę Niemców, zakrzyknął tak donośnie, że aż konie poprzysiadały w pierwszym szeregu na zadach:

— W nich! Bij!

Więc rycerze pochyliwszy się na karki końskie i wyciągnąwszy przed się włócznię, ruszyli.

* * *

Lecz Litwa ugięła się pod straszliwą nawałą Niemców. Pierwsze szeregi, najlepiej zbrojne, złożone z możniejszych bojarów, padły mostem na ziemię. Następne zwarły się ze wściekłością z krzyżactwem, lecz żadne męstwo, żadna wytrwałość, żadna moc ludzka nie mogła ich od zguby i klęski uchronić.

I jakże mogło być inaczej, gdy z jednej strony walczyło rycerstwo, całkiem zakute w stalowe zbroje i na koniach stalą osłonionych, z drugiej lud rosły wprawdzie i silny, ale na drobnych konikach i skórami jeno okryty?... Próżno też szukał uporny Litwin, jak do skóry niemieckiej się dobrać.

Sulice, szable, ostrza oszczepów, pałki nasadzane krzemieniem lub gwoździami, odbijały się tak o żelazne blachy, jak o skałę, lub jak o mury zamkowe. Ciężar ludzi i koni gniótł nieszczęsne Witołdowe zastępy, cięły ich miecze topory, tratowały kopyta końskie.

Kniaź Witołd daremnie ciskał w tę paszczę śmierci coraz nowe watahy, daremny był upór, na nic zaciekłość, na nic pogarda śmierci i na nic rzeki krwi!

Pierzchło naprzód Tatarstwo, Besaraby, Wołochy, a wkrótce pękła ściana litewska i dziki popłoch ogarnął wszystkich wojowników.

Większa część wojsk pierzchła w stronę jeziora Lubeń i za nią pognały główne siły niemieckie, czyniąc kośbę tak straszną, że całe pobrzeże pokryło się trupami.

Druga atoli część wojsk Witołdowych, mniejsza, w której były trzy pułki smoleńskie, cofała się ku skrzydłu polskiemu, parta przez sześć chorągwi niemców, a następnie i przez te, które wracały z pogoni. Lecz lepiej zbrojni Smoleńszczanie skuteczniejszy stawiali opór. Bitwa zmieniła się tu w rzeź. Potoki krwi okupywały każdy krok, każdą niemal piędź ziemi.

Jeden z pułków smoleńskich wycięto niemal co do nogi. Dwa inne broniły się z rozpaczą i wściekłością. Lecz zwycięskich Niemców nic już nie mogło powstrzymać. Niektóre chorągwie ogarnął jakby szał bojowy. Pojedyńczy rycerze, bodąc ostrogami i wspinając rumaki, rzucali się na oślep ze wzniesionym toporem lub mieczem w największą gęstwę nieprzyjaciół.

Cięcia ich mieczów i berdyszów stały się nadludzkie, cała zaś ława, prąc, tratując i miażdżąc konie i rycerzy smoleńskich, przyszła nakoniec w bok czelnemu i walnemu hufcowi polskiemu, albowiem oba już od godziny przeszło zmagały się z Niemcami, którym Kuno Lichtenstein przywodził.

(C. d. n.)

klasie do płacy 2.000 asystenci budownictwa: Jerzy Stricker, Józef Gelber, Mendel Eszlowicz

w statusie III: w 8 klasie do płacy 3.200: J. Braun, rewident w 9 kl. do płacy 2.400 Klemens Wein Stanisławów, w 10 klasie do płacy 1.800 Mojżesz Ritzer asystent, Stanisławów, zamianowani asystentami w 10 klasie z płacą 1.400 aspiranci Michał Werbenec, Czerniowce, Zygmunt Kittner, Stanisławów, Al. Langer, Czerniowce, Isser Beres, Stanisławów, Leopold Świergocki, Stanisławów

w statusie IV w 8 klasie do płacy 3200: Aleksander Dobrzański, rewident, Stanisławów, Zygmunt Płukasiewicz, oficyał, Ickany, do płacy 300: Karol Kropatschek, Czerniowce, Jan Spisar, Stanisławów, Józef Tracz, Stanisławów, Franciszek Gürtler, Ickany, Emil Flasch, Czerniowce, Józef Czerny, Stanisławów, Adolf Melzer Ickany, Rudolf Rzehaczek, Stanisławów, Ignacy Feigeles, Czerniowce, Roman Rosłoński, Husiatyn, Mieczysław Grabowski, Wygoda, Franciszek Piątkiewicz, Podwysokie, Jan Bugno Potutory, Zygfryd, Busech, Czerniowce

w IX klasie do płacy 2.400: Hipolit Segda, Czerniowce, Fryderyk Dreher, Stanisławów, August Wisgrill, Czerniowce, Kazimierz Radoszewski, Pyszkowce, Stanisław Bugno, Ostrów-Berezowica, Ferdynand Jarosz, Bóbrka, Bolesław Szameit, Stanisławów, Wacław Dziubiński, Boryniacze, Bazyli Kałmucki, Czerniowce, Aleksander Dolnicki, Jezupol

w X klasie do płacy 2.000 koron. Emanuel Nowobilski Kołomyja, Mojżesz Horowitz, koncypient, Stanisławów;

do płacy 1.800 koron. Juliusz Rutkowski Dżuryn, Tadeusz Konopacki Halicz, Jędrzej Szust Bolszowce, Karol Goedrich Stanisławów, Jarosław Paczowski Krechowice, Gwalbert Kropiński Zaleszczyki, Klemens Radziejowski Stanisławów, Temistokles Draczyński Stanisławów, Eugeniusz Dobrostański Czerniowce, Kornel Krzyżanowski Brzeżecz, Adam Baczyński Sichów, Mikołaj Ostapowicz Kuczurmare, Zygmunt Frühling Hadikfalva, Celzyusz Chodowski Czortków,

do płacy 1.600 koron. Karol Kuźniarz Biała Czortkowska, Józef Mende Ruda, Paweł Lewartowski Chodorów, Ignacy Mogilnicki Halicz, Zys Liebross Ickany, Władysław Gerczak Pukow, Jan Lichtenberger Kaczyka, Franciszek Gulda Bóbrka, Tadeusz Skwirczyński Dubowce

zamianowani asystentami klasy 10 aspiranci: Ludwik Kobyliński, Turka, Zygmunt Machniewicz, Chodorów, Alfred Köhler, Stanisławów, Cyr. Jaśków Bóbrka, Julian Bryk Śniatyn, Zdzisław Deszkiewicz Nowosielce Stacheckie, Józef Witoszyński Dolina, Jakób Reininger Czerniowce, Stefan Krawczuk recte Krawec Hatna, Stanisław Dobrzyniecki Markowce. Adolf Morwitzer Volksgarten, Teofil Gocki Korszów, Zygmunt Wachter Bursztyn, Hersz Deutscher Monasterzyska, Stefan Peleński Matyjowce, Aron L. Ber. Volksgarten. Fran. Włodek Bednarów, T. Gerstman Stanisławów, W. Stankiewicz Korszów, Ludwik Grondalczyn Stanisławów, Maks. Schmueker Volksgarten, Seweryn Sobolewski Monasterzyska, Hugon Eckhardt Delatyn, Maurycy Löwner Volksgarten, Jan Polak Czerniowce, Tadeusz Dempniak Kałusz, Michał Tworowski Chodorów, Zdzisław Kuśnirski Hliboka, Karol Czerniatowicz Jezupol, Jakób Ringel Buczacz, Adolf Kamiński Staresioło, Zygmunt Karwowski Kopyczyńce, Stanisław Heinrich Delatyn, Jozafat Wojciechowski Stanisławów, Kornel Wachlowski Niżniów, Modest Lewicki Czerniowce

w statusie V: w 8 klasie do płacy 3.200 ze Stanisławowa Wojciech Goliński, Jędrzej Olinkiewicz, Henryk Janota, Ferdynand Wyspiański, do płacy 3.000 ze Stanisławowa: Bronisław Mecenseffy, Franciszek Hlawa, Julian Pikuliński, Edmund Gorzecki, Adolf Hillenbrand, Jan Hölzelhuber, Ferdynand Schneider, Ignacy Szczepanowski,

w 9 klasie do płacy 2.400: Franciszek Błażek, Emil Mayer, Bogumił Begejowicz, Rudolf Tomczek, wszyscy ze Stanisławowa,

w 10 klasie do płacy 2.000: Saul Lauterstein, dr. Abraham Lieberbeuer, koncypient, obaj ze Stanisławowa,

do płacy 1.800: Jędrzej Fedewicz, Juliusz Kosak, Klemens Świderski, wszyscy ze Stanisławowa,

zamianowany asystentem w 10 klasie z płacą 1.400 k. Leopold Rauch ze Stanisławowa.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na „Gaz Nar." na trzeci kwartał b. r.

KRONIKA.

Lwów, dnia 2 Lipca.

Cesarz przybył do Ischlu w sobotę o godzinie 1½. Jak zapowiedziano, na dworcu powitał uroczyście monarchę burmistrz na czele reprezentacyi miejskiej, a licznie zgromadzeni mieszkańcy wznosili entuzyastyczne okrzyki. O g. 2¾ przybyła także arcyksiężna Marya Walerya wraz z dziećmi, w nocy zaś przybywa arcyksiążę Franciszek Salwator.

Mianowania. Telegrafują nam 2 bm. z Wiednia: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej I klasy Michała Martyńca starszym komisarzem lasowym.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Marcelego Sławińskiego z Sanoka starszym zarządcą pocztowym stanisławowskim i nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu Władysławowi Treterowi posadę starszego zarządcy pocztowego w Krakowie w filii „Stradom".

Z armii. Podporucznik Alojzy Jirka przeniesiony z 45 pp. do komendy żandarmeryi nr. 5 do Lwowa, lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani zastępcy lekarzy asystentów w rezerwie: Wiktor Tschamler 93 pp. Emil Federle 93 pp. Wiktor Pick 95 pp. Rudolf Schenk I pp. Wiktor Reiss 20 pp. Antoni Steidl 10 p. Z etatu zastępcy lekarzy asystentów w rezerwie: Ottokar Urbanek 6 p. ul. Karol Pelikan 30 pp. i Władysław Dworski 56 pp. zamianowani prowizorycznymi lekarzami korwety.

Z Reichstadu telegrafowano nam dnia 30 zm. że o godzinie 3¼ popołudniu przybył tam w sobotę specyalnym pociągiem arcyksiążę Franciszek Ferdynand z narzeczoną i świtą. Ponieważ arcyksiążę nie życzył sobie oficyalnego przyjęcia przybyła na powitanie tylko młodzież szkolna i weterani tworząc szpaler wzdłuż drogi, którą para narzeczonych przejeżdżała. W zamku oczekiwała przybyłych arcyksiężna Marya Teresa (macocha arcyksięcia) wraz z dziećmi. Na sobotę wieczór zniesiono żałobę dworską.

Zaślubiny następcy tronu. W sobotę odbył się o godzinie 7 wieczorem w Reichstadzie objad dworski, w którym wzięli udział: arcyks. Marya Teresa, arcyks. Franciszek Ferdynand i jego narzeczona hr. Zofia Chotek, hr. Jarosławowie Thunowie, hr. Leopoldowie Nostiz, ks. Löwensteinowie, arcyks. Elżbieta, arcyks. Marya Anuncyata, hr. Karol Chotek, p. Wuthenau, miejscowy hr. Nostiz, hr. Henryk Chotek, hr. Cavriani i inni. *Menu* karty były ozdobione tarczami dworu Braganzów. Po objedzie uczczono nową parę małżeńską oświetleniem trzech gór i sztucznemi ogniami.

Dnia 2 bm. telegrafują nam z Reichstadu: Przed ślubem swoim z arcyksięciem otrzymała hrabianka Chotekówna telegram od ministra Gołuchowskiego z zawiadomieniem, że cesarz nadał jej dziedziczny tytuł księżny.

W zamku reichstadzkim zawarty został w niedzielę przed południem w sposób skromny, ale niezwykle uroczysty ślub arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z hrabianką Zofią Chotekówną, która osobnem odręcznem pismem monarchy zamianowaną została księżną Hohenberg. Obecną była na ślubie tylko najbliższa rodzina.

O godz. ½11 przed południem ruszył orszak weselny z zamku do kaplicy.

W pierwszej parze szedł arcyksiążę Franciszek Ferdynand z macochą swą arcyksiężną Marya Teresą, w drugiej szły siostry przyrodnie pana młodego arcyks. Marya Annuncyata i Elżbieta. Następnie szła panna młoda w białej atłasowej sukni ubranej obficie mirtem, z dyademem brylantowym na głowie. Po prawej stronie panny młodej szedł wuj jej książę Löwenstein, po lewej zaś głowa domu Chotek hrabia Karol Chotek. Potem szli najbliżsi krewni panny młodej, a po nich ochmistrz dworu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda hr. Nostitz, który również miał być świadkiem ślubu. W końcu orszaku szły damy dworskie i ochmistrz dworu arcyksiężny Marii Teresy hr. Cavriani.

Związał nowożeńcom ręce dziekan reichsztadzki ks. Hikisz w asystencyi kapucynów księdza Jędrzeja i Floryana.

W bardzo pięknej mowie od ołtarza do młodej pary dziekan Hikisz zwrócił uwagę na powagę tej chwili, w której spełniają się najgoretsze życzenia obojga, a następnie przypomniał im, że już odtąd do śmierci połączeni będą węzłem, którego nic nie rozwiąże. Następnie obaje młodzi donośnym głosem powtórzyli słowa przysięgi ślubnej i zamienili obrączki ślubne, poczem ks. Hikisz kończąc swe przemówienie, powiedział: oby te pierścienie były po wsze czasy świadkami szczęśliwego pożycia małżeńskiego i powodzenia młodej pary. Jestto serdecznem życzeniem wielu milionów ludu. Po sakramencie zabrzmiały organy hymnem ludów, którego obecni stojąc wysłuchali. Młoda para wysłuchała następnie cichej mszy św.

O godz. ½12 w połud. podano śniadanie, na którem byli wszyscy goście weselni. Macocha arcyksięcia Franciszka Ferdynanda arcyks. Marya Teresa wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć nowożeńców, powtarzany przez wszystkich obecnych, poczem muzyka wojskowa zagrała hymn austryacki.

Po śniadaniu odjechali młodzi państwo na dłuższy pobyt do zamku Konopiszt. Wzdłuż drogi ustawiła się młodzież szkolna, dziewczątka sypały kwiaty, a chłopcy z chorągiewkami żegnali okrzykami dostojnych nowożeńców.

Szczegóły z zaślubin donoszą jeszcze następujące:

Przez całą niedzielę padał w Reichstadzie deszcz. Liczni okoliczni mieszkańcy Reichstadtu zebrali się przed zamkiem. Arcyksiążę wiedząc, że stoją na deszczu, kazał ich wpuścić do zamku, co wywołało bardzo miłe wrażenie na ogóle.

Ogólną uwagę zwracała toaleta panny młodej. Miała ona na sobie białą atłasową suknię z długim trenem. Girlandy sukni były z mirtu i z kwiatów pomarańczowych, stanik był z prawdziwych koronek. W ręce trzymała bukiet z mirtu. Manszet bukietu był również z prawdziwych koronek. Na głowie miała dyadem z brylantów, podarunek cesarza Franciszka Józefa. W dyadem wpięcione były również gałązki mirtu i kwiaty pomarańczowe. Do dyademu przyczepiony był welon, który sięgał aż do stóp. Arcyksiężniczki wszystkie były bez kapeluszów. Miały we włosach dyademy brylantowe. Ubrane były w letnie suknie.

Arcyksiążę miał na sobie mundur generalski i krzyż orderu św. Szczepana.

Podczas przyjęcia nadszedł telegram od cesarza z życzeniami dla nowożeńców.

Galicya w budżecie państwa. W świeżo ogłoszonem w *Wiener Zeitung* rozporządzeniu cesarskiem o prowizoryum budżetowem na drugie półrocze br. wymienione, są następujące kredyty dla Galicyi i Bukowiny:

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych: Na rekonstrukcyę stromych części drogi krajowej Nowy-Sącz-Zakliczyn na przestrzeni między Dąbrową a Zbyszycami 19.600 koron. Na budowę mostu z żelazną po części konstrukcyą na Wiarze pod Przemyślem na rządowym gościńcu 100.000. Na regulacyę Dniestru 320.000, na regulacyę Soły 79.556, Łomnicy 79.616, na budowę bagra parowego na Wiśle 80.000, na budowę takiego bagra i remorkiera parowego na Dniestrze 80.000, na budowę gmachu rządowego w Krakowie 184.000 koron.

W etacie ministerstwa oświaty: na artystyczne ozdobienie uniwersytetu krakowskiego ostatnia rata 10.000 koron na restauracyę kościoła leżajskiego druga rata 10.000, na restauracyę krużganku w klasztorze Dominikanów w Krakowie 2000, na nowe budowy i restauracye rozmaitych budynków na Bukowinie 15.070, na wyposażenie w przyrządy i na urządzenie klinik na fakultecie medycz. lwowsk. 110.000, na budowę patologiczno-anatomicznego instytutu na uniwersytecie krakowskim 50.000, na odbudowanie cieplarni w ogrodzie botanicznym krakowskim 3000, na zakupno zbioru galwanicznych odcisków starych polskich pieczęci dla uniwersytetu krak. 700, na wewnętrzne urządzenie *Collegium Novum* krakowskiego 636, na urządzenie Auerowskiego oświetlenia w chemicznym instytucie uniwersytetu krakowskiego 600, na budowę kliniki okulistycznej krakowskiej 40 000, na budowę nowej studni na dziedzińcu gimnazyum tarnowskiego 1.600, na dokończenie budowy gimnazyum buczackiego 120.000, na wewnętrzne urządzenie tegoż gimnazyum 4.000, na budowę gimnazyum św. Anny w Krakowie razem z wewnętrznem urządzeniem jego druga i ostatnia rata 153.000, na budowę III gimnazyum w Krakowie wraz z wewnętrznem urządzeniem jego 60.000, na pierwsze urządzenie państwowej szkoły handlowej lwowskiej 4.000 koron.

W etacie ministerstwa kolei na rozszerzenie stacyi w Nowym Sączu 100.000 koron na pokrycie wydatków ponad kosztorys budowy kolei Stanisławów — Woronienka 300.000 koron.

W etacie ministerstwa sprawiedliwości: na budowę sądu okręgowego rzeszowskiego 10.000 koron na budowę trzeciego skrzydła w więzieniu tarnopolskiem 30.000 jako pierwsza i 50.000 jako druga rata, na dobudowanie drugiego piętra w budynku rządowym w Złoczowie 24.800, na budowę nowego sądu w Zborowie, jako druga rata 30.000, na budowę sądu w Żydaczowie 14.000, na budowę sądu w Gwoździcu 20.000, na budowę nowego budynku rządowego jako druga rata 30.000 koron.

Jako k r e d y t y i n w e s t y c y j n e wymienione są:

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych na budowę nowego gmachu rządowego w Krakowie 400.000 koron.

W etacie ministerstwa oświaty: na klinikę medyczną w Krakowie 320.000 koron,

W etacie ministerstwa skarbu: na budowę nowego gmachu rządowego w Kołomyi 240.000 koron.

W etacie ministerstwa kolei: na kolej Chodorów-Podwysokie 2,429.880 koron, na lokalną kolej Chabówka-Nowy-Targ 2,600.000, na koleje lokalne: Łużany-Zaleszczyki, Hliboka-Seret. Radowce-Brodina i Niepołokowce-Wyżnica razem 3,000 000, na rozszerzenie stacyi w Nowym Sączu 100.000, na budowę drugiego toru w trójkącie-komunikacyjnym w Przemyślu 445.000, na urządzenie kolei Chodorów-Podwysokie 800.000, na pokrycie nadwyżki kosztów budowy kolei Halicz-Ostrów-Tarnopol 800.000, na budowę kolei Trzebinia-Skawce 840.000, Piła-Jaworzno 232.000 Chabówka-Zakopane 470.000 Kołomyja-Stefanówka 850.000, na warstaty kolejowe w Przemyślu 80.000 koron.

Dochody pocztmistrzów. W związku z uregulowaniem personalnych stosunków pocztmistrzów, zarządziło ministerstwo handlu uregulowanie stosunków ekspedyentów pocztowych, mających poczty trzeciej klasy, a więc najniższe. Poczty te dzielą się na kilka kategoryj, Wszystkie bez wyjątku kategorye otrzymały dochody wyższe mniej więcej o 25 procent. Przedewszystkiem ustanowiono płace, które w poszczególnych klasach idą od 350 do 1.100 koron rocznie, dalej ryczałt urzędowy pomiędzy 90 a 275 kor. a tam gdzie są urzędy telefoniczne lub telegraficzne od 100 do 150 koron ponad ryczałt ogólny. Oprócz tego uregulowano stosunki kaucyjne w ten sposób, że pierwsze trzy klasy ekspedyentów składać mają kaucyę po 800 koron, a ostatnie trzy klasy po 600 koron. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem pierwszego lipca.

Niedziela wczorajsza, rozpoczynająca ostatnie półrocze XIX wieku odznaczała się pochmurnem wrażeniem. Od rana zasłaniały niebo dość gęste mgły, a popołudniu, gdy nadeszła chwila festynów i wycieczek, począł deszcz rosić, który następnie do godziny 10 wieczorem dziesięć razy kropił i tyleż razy ustawał. Dopiero, gdy „solidniejsi" ludzie znaleźli się w domu — lunął jak z cebra i padał bezustannie. U nas zazwyczaj tak, że gdy żniwa mają się rozpocząć a sianokosy w polu — pożądany przed dwoma miesiącami deszcz zaczyna nas nawiedzać.

Prezydent Lwowa dr. Małachowski powrócił z kąpiel i objął urzędowanie.

Drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej na lwowskiej politechnice złożyli: p. Karol Dziewoński, rodem z Jarosławia z odznaczeniem i p. Antoni Smereczyński, rodem z Tłumacza.

W lwowskim zakładzie głuchoniemych odbył się w sobotę po południu o godź. 5 doroczny popis wychowanków w obecności przewodniczącego dyrekcyi ks. kanon. Zenona Lubomęskiego i członka rady miejskiej p. Getritza. Wedle sprawozdania zakład mieścił 97 wychowanków chłopców i dziewcząt, których utrzymuje i kształci nietylko w elementarnych naukach lecz i w zawodowych. W tym celu jest klas 5 z paralelkami szkoły do której wszyscy wychowankowie uczęszczają a nadto z poza zakładu przychodzi na naukę 14 dzieci głuchoniemych.

Z uderzeniem godz. 5 rozpoczęto wypytywać wychowanków z religii, gramatyki polskiej, czytania i geografii. Popis udał się znakomicie. Każdy pytany choć w nieartykułowanych zgłoskach dawał dokładne i pewne odpowiedzi, które odczytywał z ruchu ust nauczyciela. Po popisie wszystkich klas nastąpiło rozdanie nagród. Szesnastu wychowanków otrzymało w nagrodę pilności książki a 17 pochwałę i medaliki na niebieskich wstążeczkach. Następnie liczni słuchacze popisu oglądali prace wychowanków zakładu. Chłopcy szyją mundurki dla siebie i robią buciki dla siebie i dla dziewcząt. Z prac dziewcząt prześliczne były hafty. Oglądali także muzeum a ciekawem ono jest z tego względu, że mieści się w niem spora kolekcya zabawek dziecinnych, zapomocą których uczono głuchoniemych rozpoznawać dane przedmioty i nazywać je przy odpowiednim składzie warg. Cwiczeniami gimnastycznemi chłopców zakończył się obchód.

Do grona nauczycielskiego pod wodzą p. Mejbauma należą w zakładzie: ks. Wagner, panie Mejbaumowa, Ewelina Mejbaum, Bogumiła Wilkosz, Julia Bukaczewska, Apolonia Górska, Olga Szydłowska i panowie: S. Niedźwiedzki i Franciszek Szajner, niemniej instruktorowie rzemiosł. Popis świadczył wymownie o prawdziwem wzniosłem poświęceniu się tych pracowników dla nieszczęśliwych istot, oddanych im w opiekę.

Pożyczki dla rękodzielników. Ordynat Tadeusz Czarkowski-Golejewski przyznał przemysłowcom i rękodzielnikom bezprocentowe pożyczki z fundacyi im. Feliksy Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej, przeznaczonej dla umożebnienia otworcia samoistnej pracowni: Piotrowi Jaroschowi, czeladnikowi rusznikarskiemu ze Lwowa w kwocie 2000 kor.; Stanisławowi Adamowskiemu, czeladnikowi stolarskiemu z Gorlic w kwocie 2000 kor.; Aleksandrowi Balickiemu, czeladnikowi stolarskiemu ze Lwowa 1200 kor.; Pawłowi Bale, czeladnikowi ślusarskiemu z Krakowa 1200 kor.; Wład Bernadyńskiemu czeladnikowi blacharskiemu w Krakowie w kwocie 1200 kor.; Wojciechowi Markowi, czeladni- rzeźbiarskiemu w Krakowie 1200 kor; Tadeuszowi Sławińskiemu czeladnikowi kaflarskiemu w Pięciokościołach 1000 kor.; Janowi Rzeczkowskiemu czeladnikowi kołodziejskiemu w Kamionce Strumiłowej w kwocie 800 koron. Wypłata pożyczek nastąpi po należytem zabezpieczeniu ich spłaty.

Kurs mejsterski szewski urządza wydział krajowy we Lwowie od 1 sierpnia do końca września.

Kolumna Mickiewiczowska we Lwowie. W niedzielę u p. Popiela artysty rzeźbiarza oglądała umyślna komisya model grupy środkowej, która ma stanąć na cokole kolumny wznoszonej we Lwowie ze składek publicznych na cześć Mickiewicza. Komisya uznała model za dzieło wyborne.

Morderca p. Wołodkiewiczowej, jak zapewnia *Czas* nie został przychwycony dotychczas, uwięziono tylko jednego ze służących, jako podejrzanego. Pani Wołodkiewiczowa nie miała przy sobie 11.000 rubli.

Utonęli w Wiśle pod Krakowem dwaj studenci Wincenty Blatt i Wilhelm Krasowski.

W Haliczu spalił się 30 z. m. popołudniu w śródmieściu wśród gęsto stojących zabudowań dom Pasznickiego. Groźny ogień zlokalizowała dzielna straż ogniowa pod wodzą pana J. Ormezowskiego. Straty wynoszą około 4.000 złr.

O napad na sędziego z sądu brzozowskiego p. Drzymalika zaczął się przed trybunałem sanockim w poniedziałek proces przeciw Katarzynie Obłojowej chłopce z Golcowy pod Brzozowem. Obłojowa, która miała z krewnymi proces o grunt w sądzie brzozowskim, w pewien dzień targowy opadła sędziego Drzymalika, obiła go i wypoliczkowała na rynku.

Pod Nowym Sączem we wsi Paszynie kilku awanturniczych parobków napadło na karczmę Chaima Sauera, potłukli nieco naczynia i dobrali się do trunków. Sauer uciekł i sprowadził żandarmeryę, która znalazła awunturników popitych, leżących w głębokim śnie. Żandarmi ponotowali ich nazwiska. Aresztowanie ich okazało się zbytecznem. Szkoda Sauera jest nieznaczna. Żydzi w Nowym Sączu z powodu tego wypadku zaraz podnieśli gwałt, że są nowe rozruchy antysemickie.

W Iwoniczu bawią pp: doktorowa H. Michalikowa z Frysztaku na Śląsku, L. Wiszniowski z Plichowa, Jędrzejostwo hr. Dzieduszyccy z Aksmanicy, ks. Adamowa Lubomirska, J. Asłan z Koziny, ks. F. Majewski z Tłumacza. J. Borzemski z Kniesiołowa, inżyn. A. Sawiczewska ze Stryja, Ed. Schneider z apelacyi ze Lwowa, komis. K. Swiejkowska z Kosowa, Adam z Odaj i Aleksander z Hörychland Melbechowscy, J. Ihnatowicz ze Lwowa, W. Górski z Rozwienicy, H. Węgrzynowski z Polanicy, S. Skrzyszowska z Chastanowiec, P. Treter z Niwki, Ig. Skrzyński z Bachórza, K, Matczyńska z Łapszyna, Siostra Elżbieta ze szpitaliku dziecięcego lwowskiego, hr. Ang. Dzieduszycki z Jasianowa, radca Ap. Schabenbeck ze Lwowa, starościna Z. Szczurowska z Jarosławia.

Monumentalny biust cesarza Franciszka Józefa — jak nam telegrafują 2 bm. z Zadaru — został tam uroczyście odsłonięty wczoraj w obecności namiestnika, korpusu oficerskiego, naczelników władz i licznych tłumów w parku Błażekowicza.

Olbrzymia katastrofa. Telegrafowano nam 2 bm: W Hoboken nad brzegiem Atlantyku w pobliżu Nowego Jorku dokach wybuchł pożar który objął okręty „Bremen" „Saale" „Main" i „Phoenicie". Najdotkliwsze szkody poniósł okręt „Main". Okręt „Wilhelm der Grosse" został w porę wyprowadzony na pełne morze. Wielu podróżnych z okrętów ogarniętych pożarem skakało w wodę i część ich utonęła a część się spaliła. Wedle przybliżonego obliczenia około 100 osób straciło życie.

Ogólną liczbę osób, które straciły życie przy pożarze doków okrętowych w Hoboken obliczają na 200. Dotychczas znaleziono 50 trupów urzędników północno-niemieckiego Lloydu. Nie sądzą, by pomiędzy ofiarami znajdowali się podróżni. W chwili, gdy na okręcie „Bremen" wybuchł ogień, usłyszano silną detonacyę, której powodem była eksplozya. Okręt zachwiał się i zatonął.

Senzacyjne morderstwo. Z Budapesztu donoszą: Do chłopki w miejscowości Szalont, przybył młody parobek, starając się rzekomo o rękę córki. W nocy, kiedy chłopka i jej córka spały, wziął siekierę i zamordował obie a skradłszy 36 koron, uciekł. Wkrótce potem aresztowano go wskutek podejrzenia, rzuconego przez sąsiada. Uwięziony przyznał się obecnie, iż zeszłej jesieni zamordował sędziego miejscowego w Gjula, przyczem zrabował kilkaset złr. Następnie przed trzema laty, służąc przy wojsku w Bośni zastrzelił z karabinu, ktory skradł towarzyszowi, oficera. Towarzysz ten posądzony o morderstwo, zasądzony został na dożywotnie więzienie i od dwóch lat odbywa już karę.

Morderstwo i samobójstwo. Z Budapesztu 2 b. m. telegrafują nam: Kontrolor kolei państwowych Antoni Czikvary zamordowawszy swoją narzeczonę i nieślubną swą córkę, sam w końcu odebrał sobie życie.

Katastrofa kolejowa. Z Brukseli 2 bm. telegrafują nam: Pod Brain-le comte'm zderzyły się z sobą dwa pociągi, skutkiem czego 23 osób odniosło skaleczenia.

Wiceminister rosyjski spraw zagranicznych hr. Włodzimierz Mikołajowicz Łamzdorf (tak go piszą dzienniki polskie warszawskie) ochmistrz dworu carskiego, w listopadzie w roku 1866 wstąpił na służbę do ministeryum spraw zagranicznych, rozpoczął zaś działalność swoją w departamencie spraw wewnętrznych. Przeniesiony w r. 1872 w charakterze drugiego sekretarza do kancelaryi ministeryum, a w roku 1875 zamianowany pierwszym sekretarzem, po powrocie z kongresu berlińskiego kanclerza państwa, ks. Gorczakowa, hr. Łamzdorf otrzymał nominacyę na pomocnika kanclerskiego w Carskiem Siole i następnie w ciągu trzech lat od roku 1878 do 1881 stale był wyznaczany do towarzyszenia carowi Aleksandrowi II do Liwadyi. W roku 1879 hr. Łamzdorf towarzyszył carowi Aleksandrowi II do Aleksandrowa. W marcu 1881 r. po wstąpieniu na tron cara Aleksandra III hr. Łamzdorf został młodszym radcą ministeryum i w tym charakterze towarzyszył carowi Aleksandrowi III do Gdańska. W następnym roku zajął stanowisko dyrektora kancelaryi ministerstwa spraw zagranicznych. Latem 1881, 1882 i 1884 gr. Łamzdorf wraz z sekretarzem stanu Giersem znajdował się w Peterhofie podczas pobytu tam carstwa. W roku 1884 towarzyszył carowi Aleksandrowi III na zjazd monarchów do Skierniewic, a w roku 1885 cesarstwu do Kremla Przebywając w. r. 1886 w Liwadyi podczas pobytn tam cara, hr. Łamzdorf zamianowany został starszym radcą ministeryum, a następnie był pomocnikiem ministra Giersa i ks. Łobanowa Rostowskiego. Po śmierci ks. Łobanowa Rostowskiego, kiedy zarządca spraw jego ministerstwa Sziszkin wezwany został do towarzyszenia carstwu w ich ostatniej podróży zagranicznej, zarząd sprawami ministerstwa w Petersburgu powierzono hr. Łamzdorfowi. Wice-ministrem spraw zagranicznych hr. Łamzdorf był od stycznia 1897 roku.

Płynny węgiel. Od kilku już miesięcy toczy się bardzo ciekawa i zawzięta walka taryfowa między angielskimi właścicielami kopalń węgla, a zarządami kolejowymi. Na wypadek, gdyby koleje nie chciały w żaden sposób ustąpić i obniżyć taryf, zamierzają angielscy węglarze założyć ogromne towarzystwo akcyjne, któreby eksploatowało wynalazek sir Johna Bullera, rodzonego brata bohatera z nad Tugeli, który umie już zamieniać węgiel w ciecz i transportować ją następnie rurami do miejsc przeznaczenia. Ten *coal fluid* ma posiadać rozmaite nieocenione przymioty. Przedewszystkiem pali się bez dymu nietylko w piecach maszynowych, ale także w zwyczajnych pokojowych, do których można go doprowadzić cienkiemi rurkami. Przytem nie przedstawia materjału łatwo zapalnego, bo zaczyna płonąć dopiero po silnem ogrzaniu go. Skraplanie węgla odbywa się w ten sposób, że zmieniony na proszek węgiel miesza się trochę z wodą poczem ciasto to poddaje się w maszynach hydraulicznych ciśnieniu kilkuset atmosfer. Niemcy jeszcze przed rokiem skroplili węgiel, niemiecki jednak produkt jest bardzo ciężki i gęsty tak, że o wysyłaniu go rurami nie może być nawet mowy.

Socyalno-demokratyczne ekscesy w teatrze. Z Pragi donoszą: W niedzielę w niemieckim teatrze na premierze sztuki „Rodzina Wawrów" przyszło do bardzo burzliwych scen, które były jeszcze burzliwsze niż we Wiedniu na tem samem przedstawieniu. Socyalni demokraci zaczęli śpiewać pieśni robotnicze. Przyszło do bójki, w której zraniono dwóch aktorów. Dopiero policya przywróciła jaki taki spokój, poczem sztukę odegrano do końca.

Długoletnia dzierżawa. Ambasada francuska w celu rozszerzenia swego pałacu w Londynie zapragnęła nabyć przyległe grunty, które jednak, jak się okazało, należą do pewnego klasztoru, a na mocy praw angielskich własności klasztorne nie mogą być sprzedawane osobom prywatnym Ambasada poradziła sobie i na mocy zawartego przed rejentem kontraktu, zarząd klasztoru wydzierżawił ambasadzie ów plac tylko na lat... 999 tj. do roku 2889.

Kolczyk w trzewiku. W Paryżu przypomniano sobie z powodu wystawy następującą historyjkę z galowego przedstawienia danego przez Napoleona III podczas wystawy w Paryżu w r. 1867 na cześć gościa króla Wilhelma pruskiego i książąt niemieckich. Kiedy kończyła się jednoaktówka Legouve'go „A deux de Jeu" powstał Napoleon a za nim goście. Tylko cesarzowa Eugenia siedziała dalej mocno zakłopotana i dopiero po długiej pauzie na skinienie cesarza wstała, a idąc z królem pruskim pod ramię, mocno utykała. Rzecz wyjaśniła się dopiero w r. 1879 opowiadaniem cesarzowej podczas odwiedzin w Cambden-Place. Miała ona zwyczaj niepostrzeżenie zdejmować pantofelki. Niespodziewane powstanie cesarza zastało ją właśnie w takiej chwili, nie mogła naprędce natrafić stopą na drugi pantofelek. Znalazłszy go po pauzie wdziała, natrafiając tam na jakiś przedmiot twardy. Nie było czasu na wahanie się, bo król pruski już podawał ramię. W tej chwili widziała jak wielka księżna zaczęła czegoś szukać w loży. Niestety, musiała się cesarzowa przemęczyć resztę wieczoru i dopiero w apartamentach swych wyjęła z pantofla wspaniały kolczyk, który odesłała na drugi dzień wielkiej księżnie, jako znaleziony, niby podczas sprzątania loży cesarskiej.

Na pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie złożyli: Za pośrednictwem *Słowa Polskiego* razem 157·72. — Z listy p. Ludwika Tenerowicza razem 6·56. — Tow. Strzeleckie z drobnych składek 14·32. — Aljans pożyczkowy Chorostków 15. Czytelnia katolicka 14·20. — Stowarz. pożyczk. Wzaj. pomocy w Krynicy 10. — Dr. Schayer z Warszawy 384·50. — Stowarz. zaliczk. Nowy Targ 10. — Bank komercyalny w Nadwórnie 10. St ow. oszczędn. w Przemyślu 10. — Tow. zaliczkowe w Jarosławiu 80. — Oficyaliści skarbu Ja-

nowskiego 24. — Łakociński 10. — Boruch Wittlin 10. — Towarz. Zaliczkowe w Krzeszowicach 10. — Jakób Geschwind 5. — Towarzystwo strzeleckie z drobnych składek 12·48. — Magistrat m. Lwowa (pierwsza rata) 10.000.

Z listy p. Kwiatkiewicza w Podhajcach 23 osób razem 28·—. Z listy p. Adama Krechowieckiego: W. Staniszewski 50. Z wieczorku urządzonego w zakładzie p. M. Zagórskiej 80. Z odczytu H. Sienkiewicza 1336 — razem 1466 (co czyni wraz z poprzednio przez p. A. Krechowieckiego zebranemi koron 5289·30, razem 6755·30 koron).

Z listy p. Karola Dołżyckiego: (w guldenach) K. Dołżycki 3, G. Kirschner 1, B. Wittemberski 1, S. Mościker 1, Hoppen 1, Wohlfeld 1, Laszczyc, Sekler, Max, Schmerz, Bartmański, Glixelli, Vinasz, W. Winiarz, Adler, E. Mehrer po 1, Feurstein 1, Mokszycki 1, Sand 1, Mehrer 1, Krisz 1, Löwenthal 1, Z. Karlsbad 1, Melbechowski 1, Feiles 1, Stroynowski 1, Bielański 2, N. N. 2, O. C. 0·50, Kolischer 0·50 X 1, Kozłowski 0·50, Schrenzel 0·50, L. 0·50. Cz. 0·50, L. S. 1, Past. 1, Moskwa 0.50, M. Boziewicz 1, F. 1, Rutkowski 1, J. Rudyński 1. dr. K. Kolischer 1, M. 0·50. B. 1, W. Mendrochowicz 1·50, K. 0·50, A. Lewakowski 1. X. Y. 0·50, Teppa 1, P. 0·50. Matraner 0·50, X. Y. 1, Matuszewicz 3, dr. A. Lilien 1, J. 1, XY. 0·50. razem 57 czyli 114 kor. Ogółem koron 12.391·48.

Wpłynęło razem do 24 czerwca 1900 koron 50.842·43 i list zastawny 4% towarzystwa kredytowego ziemskiego na koron 2.000 Nr. 24.420 S. III winkulowany. Gotówka złożona na książeczkach winkulowanych galicyjskiej kasy oszczędności nr. 10.983, 105.526, 22.792, 60.695, 2 450, 40.159, 60.693, 60.684, 60.688, 58.492, 58.494, 58.495, 58.498 i 58.499.

J. K. Zieliński skarbnik.

Odznaczenie. P. Wierusz Niemojowski, który pierwszy w kraju naszym założył fabrykę tutek cygaretowych i znakomicie ją rozwinął, otrzymał obecnie na wystawie paryskiej najpierwszą nagrodę, bo dyplom honorowy i krzyż. Tutki p. Niemojowskiego wyrabiane są z papieru fabryki sasowskiej p. Henryka Weisera a więc owo odznaczenie dotyczy pośrednio także wspomnianej papierni.

Muzyki wojskowe grywać będą w lipcu we Lwowie, przed odwachem dnia 3, przed namiestnictwem 5 i 19, przed komendą wojskową 10 i 24 w parku stryjskim 13 i 31, w ogrodzie jezuickim 17, przed domem inwalidów 26.

Obchód uroczysty Gutenberga urządza we Lwowie, dnia 8 lipca o g. 11 przedpołudniem w wielkiej sali ratuszowej za wstępem wolnym „Stowarzyszenie Drukarzy“ (ul. Łyczakowska 14 I p.) W stowarzyszeniu tem dostać można zaproszeń i kart wstępu na ten obchód.

„Opatrzność“ stowarzyszenie filantropijne, utrzymujące „dom pracy“ we Lwowie, będzie miało walne zgromadzenie swoich członków w sali posiedzeń magistratu lwowskiego 7 bm. o godz. 4 popoł.

Z towarzystwa politechnicznego. Gremialna wycieczka członków do nowego teatru odbędzie się dziś we wtorek. Punkt zborny u wejścia do nowego teatru.

Kalendarz.

We wtorek dnia 3 lipca Heliodora — Meftodyja.

Wschód słońca 3 lipca o godz. 4 min. 12, zachód o godz. 7 min. 56.

We środę d. 4 lipca Józefa Kal. — Juliana M.

Wschód słońca 4 lipca o godz 4 min. 12, zachód o godz. 7 min. 56.

Colosseum Thorna. Teatr rozmaitości. Codziennie wielkie przedstawienie. *W niedzielę i święta* dwa przedstawienia. *Co piątku High-Life.* Występ najznakomitszych artystów świata Od 1 lipca nowy olbrzymi program. *Mme Weston* ze swojemi tresowanemi psami morskiemi. *Marzello i Millay* nader komiczni gimnastycy na reku. *Lona Hegyi* artystka w plastycznem modelowaniu *Dante Freres Giay* elektryczni ludzie, muzykalni śluflirze. *Trupa Daring* akl napowietrzny *Komrady i Rosen* duetyści Baronówny Odillon, Bracia Dousek itd.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka

We wtorek pierwsze przedstawienie operetki po powrocie ze Stanisławowa: „Gejsza“ operetka w 3 aktach Sidney Jonesa, z panią Kliszewską i panną Schuppówną w głównych rolach. Ostatni występ pni Kliszewskiej przed wyjazdem na urlop.

We środę po raz 32 „Lalka“ operetka w 3 aktach Audrana.

We czwartek „Giroflé-Girofla“ opera komiczna w 3 aktach Lecoqua.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Szatani na ziemi“ czarodziejsko-komiczna opera w 4 aktach Souppego.

W niedzielę „Biedna dziewczyna“ krotochwila w 4 aktach Krenna.

Ceny miejsc na przedstawienia operetkowe będą w miesiącu lipcu zniżone do cen zwykłych dramatu.

W Krynicy przedstawienie we czwartek „Dom otwarty“ komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

* **„Quo vadis“** Sienkiewicza w tłumaczeniu francuskiem widnieje obecnie na wszystkich wystawach księgarń paryskich. Tłumaczenia dokonali pp. B. Kozakiewicz i J. L. de Janasz. Jest to tom o 645 stronicach, wydany nakładem *Revue Blanche.*

* **„Dawid“ B. Biegasa.** Czytamy w krakowskiej korespondencyi petersburskiej *Kraju*: „Dochodzi nas przyjemna wiadomość, że wytrawny znawca sztuki, namiestnik hr. Piniński zakupił na wystawie we Wiedniu „Dawida“ B. Biegasa.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Praga d. 2 lipca.

Komitet wykonawczy wiernokonstytucyjnej wielkiej własności miał pod przewodnictwem hr. Oswalda Thuna posiedzenie; obecnym był także były minister handlu Baernreither. Obradowano nad sytuacyą polityczną, uchwał nie powzięto żadnych.

Telegramy i telefonematy.

Berlin 2 lipca.

Sekretarz stanu hr. Buelow wyjechał do cesarza do Wilhelmsthalu.

Rzym 2 lipca.

Izba deputowanych przyjęła wypracowany przez osobną komisyę projekt nowego regulaminu obrad swoich.

Paryż 2 lipca.

Przybył tutaj minister Gołuchowski i minister węgierski Daranyi.

Paryż 2 lipca.

Przybył tutaj incognito książe Ferdynand bułgarski.

Paryż 2 lipca.

Izba deputowanych przyjęła cały projekt ustawy o pomnożeniu floty wojennej. Projekt żądał na budowę łodzi torp dowych i podwodnych tylko 68 milionów franków, a izba uchwaliła 118 milionów

Smierć posła niemieckiego.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Londyn 2 lipca.

„Biuro Reutera“ donosi z Czifu pod datą 1 lipca: Niemiecki poseł Ketteler został w Pekinie dnia 18 czerwca zamordowany w chwili, gdy się udawał do cunlijamenu. Dnia 23 czerwca jeszcze trzy poselstwa były nietknięte.

Berlin 2 lipca.

Niemiecki konsul z Czifu telegrafuje: Nasz poseł został w Pekinie dnia 18 czerwca zamordowany.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 30 czerwca.

„Polit. Correspondenz“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że wczorajsze doniesienia z Paryża o sile wojsk, które mają być wysłane przez mocarstwa do Chin, są niedokładne. Siła ta będzie znacznie większa, zarówno Rosya jak Japonia wyszlą po 2000 ludzi. Na zapytanie rządu japońskiego wystosowane do mocarstw, ak się zapatrują na sytuacyę w Chinach i wynikające z niej konsekwencye — nadeszły już odpowiedzi, z których, jak się zdaje, oczekiwać można powszechnej zgody na to, że mocarstwa nie przyznają, aby były w wojnie z Chinami.

Wiedeń 30 czerwca.

Nadszedł tu wczoraj od komendanta okrętu „Zenta“ telegram, który donosi, że Seymour z powodu przerwania linii kolejowych musiał powrócić do Tientsinu. W licznych utarczkach poniósł dość znaczne straty. Majtek austryacki Deste został zabity, a nadto jeden z majtków jest ranny a jeden chory. Wszystkie narodowości oczekują przybycia dalszych okrętów.

Londyn 30 czerwca.

Depesza admirała Seymoura z Czifu datowana 29 bm. wieczorem donosi, że Seymour nie mogąc dotrzeć koleją żelazną do Pekinu, powrócił z swoim oddziałem do Tientsinu. W drodze staczał liczne utarczki z bokserami i wojskami chińskimi. 15 bm. dwa razy odparł bokserów zadając im znaczne straty. 18 bm. zabił około 100 bokserów, równocześnie jednak padło 5 Włochów. Tego samego dnia popołudniu bokserzy opadli straż angielską w stacyi Lofa, zostali wszakże odparci ze stratą 100 ludzi. Po stronie angielskiej 2 majtkowie odnieśli rany. Dwa pociągi, któremi Seymour chciał dostać się do Langfangu zostały zaatakowane przez bokserów i wojska chińskie. W walce padło 400 do 500 Chińczyków. Dla braku prowiantu i wobec znacznej liczby rannych Seymour postanowił powrócić do Tientsinu, na drodze jednak prawie we wszystkich wsiach natrafiał na opór i ciągłe staczać musiał walki. Dnia 20 bm. rano Seymour zbliżył się do Tientsinu i obsadził tamtejszy arsenał. Chińczycy przyjęli go z początku bardzo życzliwie, atoli później nagle gwałtowny otworzyli ogień Anglikom udało się obejść Chińczyków i zabrać jedno działo. Niemcy zabrali 2 działa. Potem wojska połączone obsadziły arsenał. Chińczycy usiłowali go odbić zostali wszakże odparci. Dnia 25 bm. przybyła pomoc do arsenału tientsińskiego, nazajutrz zaś Seymour z połączonymi wojskami, podpaliwszy wpierw arsenał, wrócił do Tientsinu.

Straty korpusu Seymoura są następujące: Anglików padło 27, rannych 97, Amerykanów 4 i 28, Francuzów 1 i 10, Niemców 12 i 62, Włochów 5 i 3, Japończyków 2 i 3, Rosyan 10 i 27, z majtków austro-węgierskich 1 zabity i 1 ranny.

Londyn 30 czerwca.

Dziś wysłano na okręcie „Jelunga“ do Chin 400 majtków, 121 artylerzystów i 389 żołnierzy marynarki.

Kiel 30 czerwca.

Wielki krążownik „ks. Bismarck“ dziś przed południem wyjechał do Chin.

Petersburg 30 czerwca.

Jak donosi „Nowoje Wremia“ pancernik „Sebastopol“ wyjedzie wkrótce do Chin, aby się połączyć z eskadrą wiceadmirała Aleksiejewa.

Szangaj 2 lipca.

Konsul angielski z Czifu doniósł telegraficznie, że w dniu 18 zm. wojsko chińskie zamordowało na ulicy posła niemieckiego. Konsul amerykański z Czifu telegrafował zm. że w tym dniu inni posłowie znajdowali się w Pekinie i jeszcze nietknięci, położenie ich jednakże było rozpaczliwe.

Londyn 2 lipca.

Urzędownie donoszą, że komunikacya wodna między Taku a Tientsinem idzie już obecnie bez przeszkody. Dotychczas wysadzono na ląd ogółem 520 oficerów i 13.500 żołnierzy wojsk międzynarodowych, dalej 53 dział polowych i 35 mitraliez

Petersburg 2 lipca.

Wedle otrzymanych tutaj urzędowych doniesień z Chin część ludu chińskiego, która nie sympatyzuje z bokserami oddała się w opiekę Rosyi.

Rzym 2 lipca.

Komendant włoskiego okrętu wojennego telegrafował z Taku 30 bm. że wedle doniesienia, jakie otrzymał z Pekinu, wszystkie domy poselstw z wyjątkiem angielskiego, francuskiego i niemieckiego zostały spalone. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego schronili się do budynku poselstwa angielskiego.

Paryż 2 lipca.

Pogłoska o zatonięciu krążownika francuskiego „D'Entrecastreaux“ jest bezpodstawną.

Szangaj 2 lipca.

„Biuro Reutera“ donosi: W chwili gdy poseł niemiecki udawał się do cunlijamenu tj. urzędu spraw zagranicznych został napadnięty przez pospólstwo i tak strasznie poturbowany, że przenieść go trzeba było do cunlijamenu, gdzie wkrót ce skonał.

Berlin 2 lipca.

Komendant eskadry niemieckiej na brzegach chińskich w raporcie z pod Taku powiada, że wojska międzynarodowe zajęły forty Taku, rozpaczliwie bronione, z nadzwyczajną brawurą i walecznością. Największe straty ponieśli Japończycy, z Niemców odniósł lekką ranę tylko jeden marynarz. Raport donosi w końcu, że połączenie wodą pomiędzy Tientsinem a Taku istnieje znowu od 27 zeszłego miesiąca.

Berlin 2 lipca.

„Biuro Wolffa“ zawiadamia, że nie otrzymało dotychczas doniesienia o zamordowaniu w Pekinie posła niemieckiego.

Waszyngton 2 lipca.

W okolicy Terapii, trzech żołnierzy tureckich, między którymi znajdował się jeden oficer, napadło i obrabowało poddanego niemieckiego nazwiskiem Kaftendinga. Ambasador niemiecki zawiadomił o tem władze.

Konstantynopol 2 lipca.

Z kół serbskich donoszą, że Albańczycy napadli i zrabowali miejscowość Gylan, przyczem wielu Serbów zostało zabitych.

Londyn 2 lipca.

„Daily Telegraph“ donosi z Szangaju, że książę Tuan uwięził cesarza i cesarzowę wdowę i najwyższą władzę zagarnął w swoje ręce.

Szangaj 2 lipca.

Ze źródeł urzędowych słychać, że Chińczycy zbroją się dalej przeciwko cudzoziemcom.

Tulon 2 lipca.

Okręt przewozowy z wojskiem na pokładzie odpłynął do Chin.

Petersburg 2 lipca.

Minister wojny Kuropatkin otrzymał od admirała Aleksiejewa następujący telegram z Taku 30 zm: Wojska zagraniczne szturmowały arsenał w Tientsinie, który służy bokserom za silną podstawę operacyjną. Bokserzy wyrządzili znaczne szkody dzielnicy zagranicznej w Tientsinie.

Dział ekonomiczny.

— **Akcyonaryusze kołomyjskich kolei lokalnych** — jak nam telegrafują 2 bm. z Wiednia — zebrali się tam na walne zgromadzenie, trzynaste z rzędu i dowiedzieli się ze sprawozdania rady nadzorczej, że ogólne dochody ich kolei wynosiły w roku zeszłym 41.913 zł. a wydatki 71.462 zł., niedobór tedy wynosi 29.478 zł.

— **Ceny zboża** otrzymane w rzeczywistej sprzedaży podaje ostatni *Rolnik* następujące:

Czyżyków koło Lwowa 22 czerwca. Sprzedano 150 q. pszenicy loco Lwów po 16 koron, potrąciwszy koszt dostawy po 24 hal. od 100 kg. wypada loco spichlerz po 15 kor. 52 hal. za żyto dają po 11 kor. 60 hal. chociaż bank rolniczy notował po 12 kor. 60 hal. *A. R.*

Iwanówka p. Trembowla 24 czerwca. Sprzedano wszystko loco folwark: Pszenica po 15 kor. 16 hal. jęczmień 10 kor. 52 hal. kukurudza 12 kor. 2 hal. hreczka 16 kor. 2 hal. bobik 10 kor. *L. C.*

Rzeczyca p. Uhnów 24 czerwca. Sprzedano 50 q. owsa loco spichlerz po 11 koron 18 halerzy. *H.*

— **Wiedeń** d. 2 lipca. (Tel. *Gaz Nar.*) W ciągnieniu austryackich losów kredytowych padła główna wygrana 300.000 koron na seryę 1149 nr. 82 — 60.000 koron na seryę 135 nr. 34 — 30.000 koron na seryę 1433 nr. 50, po 10.000 koron wygrały: serya 2250 nr. 100 i serya 2750 nr. 47.

— **Krajowa komisya przemysłowa** na niedzielnem swem posiedzeniu uchwaliła z funduszów krajowych udzielić pożyczki pewnej fabryce fortepianów, warstatowi koszykarskiemu, stolarskiemu, snycerskiemu, litografii, sułkowickiej spółce kowalskiej, 140.000 koron pewnej przędzalni konopi i warstatowi szpagatnemu. Lwowskiemu związkowi przemysłowemu w jego charakterze ajencyi ułatwiającej sprzedaż wyrobów szkół i spółek przemysłowych podniosła komisya subwencyę z 2.400 na 3 600 koron, przyznała mu większe niż dotychczas ulgi w spłacie pożyczek i udzieliła 15.000 koron pożyczki. Komisya uchwaliła dalej założyć szkołę szewską czteroletnią w Kulikowie, a uzupełniającą szkołę przemysłową w Chrzanowie, zwinąć warztat naukowy garncarski w Toustem, a inwentarz — jak to już poprzednio raz z inną szkołą zrobiono — dać do użytku prywatnemu garncarzowi i domagać się od rządu na rok 1901 o 4.937 koron wyższej subwencyi niż na rok 1900, a mianowicie na wieczorne szkoły uzupełniające i krajowe szkoły przemysłowe 63.211, na szkoły zawodowe 75.080, a na zakłady, w których kobiety pracują 4.300 koron t. j. razem 142.591 koron.

Wniosek p. Merunowicza, aby komisya postarała się o obfite i wyczerpujące daty o przemyśle w kraju i na tej podstawie wniosła odpowiednie memoryały do Koła Polskiego, do rządu i do rady państwa a na koniec, aby na podstawie nowych dat rozszerzyła jak najbardziej swą działalność — został odesłany do sekcyi administracyjnej komisyi przemysłowej.

— **Taryfa na drzewo**. W krakowskiej izbie handlowej i przemysłowej odbyła się już narada galicyjskich i bukowińskich eksporterów drzewa i właścicieli wielkish tartaków w sprawie nowej autonomicznej taryfy celnej na drzewo i wyroby z drzewa Za podstawę obrad służył wypracowany w krakowskiej izbie projekt, obejmujący nowy schemat cełny i nową taryfę. Po długich i bardzo ożywionych obradach przyjęto projekt biura izby prawie bez zmian. Ze względu na handlową doniosłość tej sprawy, uchwalono obrady i rezolucyę, o ile dotyczą pieniężnej wysokości żądanych ceł, uznać za poufne.

Projekt zmierza ku zachowaniu wewnętrznego zbytu na drzewo, deski i towary z drzewa dla austryackich producentów, wśród których Galicya zajmuje najpoważniejsze miejsce. Chodzi zwłaszcza o zmniejszenie nacisku obcej konkurencyi w owych krajach monarchii, w które drzez tanią drogę wodną i morską wciska się produkt obcy, ze szkodą naszego takiego jak: drzewo, deski, paki, beczki, proste wyroby ciesielskie, kołodziejskie, bednarskie, stolarskie itp. System odpowiednio ustopniowanych ceł ma również po łużyć ku rozszerzeniu, lub przynajmniej ku zachowaniu bez szkody dotychczas istniejących relacyj eksportowych, od których zawisło w wielu wypadkach gospodarstwo lasowę.

Izba krakowska, która z mandatu wszystkich izb austryackich objęła referat o drzewie, przedłoży rzeczone uchwały ogólnemu zebraniu austryackich interesentów drzewnych, które się odbędzie w Wiedniu 14 lipca. Na zebranie to otrzymały także zaproszenie wszystkie wybitniejsze firmy galicyjskie. Sprawozdawcą na wiedeńskiem zgromadzeniu będzie sekretarz krakowskiej izby, dr. Benis. Projekt taryfy celnej, tak jak się go w Wiedniu uchwali, będzie prawdopodobnie przedłożony ministerstwu handlu.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Na kolei lokalnej Czyżyny-Mogiła ze stacyami: Czyżyny (istniejąca stacya kolei lokalnej Kraków-Kacmyrzów) i Mogiła otwarto ruch w ograniczonej mierze dnia 16 czerwca 1900.

Z Mogiły wysyłać można tylko ładunki całowozowe i do niej tylko takie adresować i to tylko w takim razie gdy nie ma potrzeby posyłki takiej składać w magazynie kolejowym.

Co do ruchn osobowego na kolei lokalnej, który później zaprowadzony będzie, wydane będą osobne ogłoszenia.

Wiadomości giełdowe.

Lwow, dnia 2 lipca 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 421·— do 425·—. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk po 100 zł. w. a. 531.— do 539·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 644·— do 651·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 150·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 91·70 do 92·40. 5% z 10% prem. 109·30 do 110.— 4½% los. w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99·— do 99·70 Banku krajowego 4% los. w 57 latach 93·— do 93·70 Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 91·50 do 92·20. 4% los. w 41 lat. 91·50 do 92·20, 4% los. w 56 latach [illegible]1·10 do 91.20.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·30 do 97·—. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% —·— do 102·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em 100·— do 100·70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— d —·—. 4½% 99·50 do 100·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 93·30 do 94·— za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 69·50 do 72·50 Losy miasta Stanisławowa 127·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 11·30 do 11·45. Napoleondor 19·20 do 19·40. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54 — do 2·58·—. Rubel rosyjski papier. 2·55 25 do 2·56 75 100 marek niemieckich 118·20 do 118·80

— **Paryż** d. 1 lipca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·35 Mąka 27·95.

— **Berlin** d. 1 lipca Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·70. (podług obliczenia procentowego). Spirytus 50·10 Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

Wiedeń dnia 2 lipca. (Telegram „Gaz. Narod.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 688·50, węg. zakładu kredyt. 722·—, Anglobanku 280·—, Unionbanku 569·—, Banku dla krajów koronnych 434·—, Bankvereinu 504 —, Bodencreditu 879·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 665·—, kolei południowej 118·75, tramwaju A. 308 — B. 310·50, kolei Elbethal 474·—, kolei północnej 61·—, kolei czerniowieckiej 531·—, alpiny 472·—, Rima Muranya 553.—, pragskiego towarz. żel. 1.852, fabryki broni 252·—, tureckie tytoniowe 289·—, oblig. węg. indemniz. 91·30, renta majowa 97·50, austr. renta koronowa 97·40, węg. renta koronowa 91·20, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·35, 4 procent. listy banku krajow. 93·—, 4½, procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipoteczn. 91·50, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent galic obligac. propinac. 96·50, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·95, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 89·50, losy tureckie —·—, marki 118·—, ruble 255·—.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

frach procentowych.	23 czerwca:	30 czerwca:
Renta papierowa	97·90	97·50
Austryacka renta koron.	97·65	97·30
Renta srebrna	98·45	97·30
Renta złota	115·50	115·90
4 prc. węg. renta złota	115·50	115·75
Węg. renta koronowa	91·10	91·05
Anglobanki	280·—	280·—
Zakład kredytowy	693·—	693·50
Węg. bank kredytowy	715·—	725·—
Bank związkowy	502·50	504·—
Austr. węg. bank	1741·—	1741·—
Unionbanki	568·—	569·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	912·—	912·—
Länderbanki	435·50	482·75
Alpiny	482·75	478·—
Nordbany	6340·—	6285·—
Austr. kol. pół.-zachod.	464·—	463·—
Kolej doliny Łaby	477·—	478·—
Kolej państwowa	680·—	672·25
Kolej południowa	122·50	119·—
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	118·62½	118·50

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 2 lipca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 15·20 do 16·—, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 11·— do 12·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—, groch do gotowania 14·50 do 28·—, wyka 13·25, do 14·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·20 do 12·—, hreczka 18·— do 19·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 21·75 do 22·50, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·50 do 18·— na terminy 16·75 do 17·50, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 2 lipca

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·65 do 7·75, na jesień 8·04 do 8·05, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerw. 7·10 do 7·11, na jesień 7·18 do 7.20, kukurudza na maj-czerwiec 5·80 do 5·82, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·80 do 5·82, na wrześ.-paźdz. 5·94 do 6·96, owies na maj-czerwiec 5·49 do 5·50, na jesień 5·49 do 5·50, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·35 do 13·45, olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Tendencya: silna.

Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 2 lipca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0 — do 0·—, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·77 do 7·78, żyto na maj —·— do —·—, na paźdz. 6·78 do 6·79, owies na maj —·— do —·—, na paźdz. 5·17 do 5·18, kukurudza na lipiec 5·56 do 5·58, na maj 1901 4·79 do 4·80, rzepak na sierpień 12·90 do 12·95.

Oferty na pszenicę: dostateczne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya: słaba.

Pogoda: ciepło.

— **Wiedeń** dnia 2 lipca. Cukier (spokojnie) 29·10 do —·—. Nafta galicyjska 37·50 do 38·50. Spirytus (silny) 44·— do 44·40.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe:
pszenica na wiosnę	—·—	—·—
pszenica na maj-czerwiec	7·62	7·87
pszenica na jesień	7·98	8·45
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na maj-czerwiec	6·95	7·27
żyto na jesień	7·12	7·44
owies na wiosnę	—·—	—·—
owies na maj-czerwiec	5·34	5·46
owies na jesień	5·50	6·56
kukurudza na maj-czerwiec	5·81	5·[illegible]7
kukurudza na lipiec-sierpień	5·80	[illegible]8
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	13·45	13·80

68

Prawo starszeństwa.

Powieść

Champola.

(Ciąg dalszy.)

Usunęła się i odsłoniła pokój, oświetlony płonącym na kominku ogniem, a już sama ta okoliczność dozwoliła Queenie domyśleć się, cho ciażby nie widziała nawet osoby, dla kogo ciotka zdobyła się na tak wielką uprzejmość.

Osoba ta natychmiast podeszła ku niej.

— Franciszek! Czyż to być może.

Kiddy przymknęła drzwi i zasunęła rygiel.

— Przybyłem przed godziną — rzekł Franciszek. — Zostawiłem rzeczy w oberży na wsi i wszedłem tu cichaczem tak, że nikt nie widział mnie, jak intruz lub złoczyńca, gdyż dom brata jest odtąd dla mnie zamknięty i tylko ciotkę Kiddy mogę widywać i ciebie, droga Queenie.

Widocznie zapomniał o przyrzeczonej uległości i cierpliwości.

Oczy jego wyrażały energię i gniew.

— Nie lękaj się, Queenie — mówił dalej, widząc jej smutek. — Sama powiedziałaś, że nikt nam nie przeszkodzi być szczęśliwymi, więc proszę cię, jeżeli wierzysz w szczęście ze mną, to ufaj mi bez względu na okoliczności.

Prawdopodobnie w prośbie tej słyszała echo słów, wyrzeczonych do niej przed chwilą: „Przekonasz się, jakie skutki pociąga za sobą miłość Chartrana" gdyż pobladła.

Ale pogróżka ta nie osłabiła jej miłości.

Gotowa była dzielić z nim zarówno fatalizm dziedziczny jak i los ciężki.

— Bez względu na okoliczności — powtórzyła. — Im cięższemi one będą, tem więcej będę cię kochała.

Gorąco uścisnął trzymaną w swej dłoni jej rękę i z miłością patrzał na jej piękną twarz zwróconą ku niemu.

— Nie mam czasu na wyrażenie ci swej wdzięczności, gdyż zabawię tu bardzo krótko. Niegodne to nas, co mam uczynić, lecz nie mogę inaczej. I ciotka Kiddy zgadza się ze mną. Jeszcze zniosę jedno upokorzenie i jedną wielką przykność.

Usiłując złagodzić wrażenie wywołane temi słowami, dodał:

— Wiesz, o co chodzi, Queenie. Może jestem niesprawiedliwym dla Waltera. Może to nie on i nie z własnej woli prześladuje mnie w ten sposób.

Nie powiedział jakiego rodzaju to prześladowanie.

Queenie łatwo domyśliła się imienia ich złego ducha i pochylając głowę, jak gdyby była odpowiedzialną, szepnęła:

Przepraszam cię Franciszku.

— Za co mnie przepraszasz? Alboż to twoja wina, mój aniele, żeś zabrała dla siebie wszystką dobroć, otwartość, wszystko, co czyni kobietę godną kochania, nie zostawiwszy drugiej... lecz nie mówmy o tem. Chciałem cię tylko powiadomić, że uzyskano od ministra wojny rozkaz przeniesienia mnie do Indyj.

Queenie krzyknęła ze zdumienia.

— Do Indyj!

Nie myślała o tym kraju odległym, pochłaniającym najżywotniejsze siły Anglii: młodość, inteligencyę, męstwo; o tym podwójnym chrzcie słońca i ognia, bez którego nie ma żołnierza, sławy, awansu, ani karyery, majątku.

Ale po przejściu pierwszego wrażenia przestała się lękać.

To wielkie państwo zamorskie, potęga i bogactwo metropolii, te Indye, malowniczo porównywane do „wielkich stóp, wysoko unoszących mały korpus Anglii" jest drogie każdemu sercu, kochającemu kraj.

Queenie pomyślawszy naprzód o biednych narzeczonych, długo oczekujących na powrót stamtąd wybranych ich serca, przypomniała sobie następnie o żonach, towarzyszących swym mężom, odbywających wraz z nimi kampanie, narażających się na upały, febrę żółtą i spleen i poczytywała ten czyn poświęcenia, oraz odwagi za jedną z mniejszych ofiar.

— Więc pojadę z tobą! — zawołała.

Twarz Franciszka, nie umiejąca długo pozostawać smutną, rozjaśniła się.

— Spodziewałem się tego, droga Queenie — odrzekł wzruszony. — Spodziewałem się tego po tobie, nawet więcej, o czem nie wiesz jeszcze.

Zawahał się, lecz po chwili rzekł:

— Mam wyjechać za trzy tygodnie, rozstać się na całe lata i odjadę z rozpaczą, jeżeli pozostawię cię tutaj, lub szczęśliwszy niż zasłużyłem na to, jeżeli uwiozę z sobą mą żonę. Czy odrzucisz to szczęście dlatego, że zawcześnie nadchodzi?

Pośpiech ten zmięszał ją nieco, ale zastanowiwszy się przez chwilę, powiedziała sobie, że ponieważ zobowiązała się już, to z jakiego powodu ma ją przestraszać wcześniejsze, niż spodziewała się, dotrzymanie słowa?

Tyle wycierpiała niepotrzebnie przez tych kilka miesięcy oczekiwania i rozstania, że po co ma się narażać może na całe lata jeszcze większych cierpień?

— Pragnę tego, czego i ty pragniesz, Franciszku, ale...

(C. d. n.)

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrоł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
"	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Peszta
"	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Köresmözö, Potutor. Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·45	z Krakowa
"	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
"	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
"	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
"	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
"	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
"	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
"	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
"	7·40	z Tarnopola " "
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy " "
osobowy	5·17	z " " " " "
"	10·12	z " " " " "

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	" Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
"	5·45	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
"	6·25	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
"	6·30	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
"	6·35	" Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	" " " Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
"	9·00	" Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
"	9·15	" Janowa
"	9·25	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
"	9·55	" Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	" Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1·25	" Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	" Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	" Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	2·55	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	" Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	" Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
"	3·26	" Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
"	3·30	" Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	" Stanisławowa
"	6·13	" Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
"	6·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
"	6·50	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	" Tarnowa i Brodów
"	7·25	" Sokala i Rawy ruskiej
"	7·48	" Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	9·12	" Janowa (od 1/5 do 15/9 " "
"	10·40	" Czerniowiec, Itzkan
"	10·50	" Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
"	11·00	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
"	6·43	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
"	9·42	" Podwołoczysk " "
pospieszn.	2·08	" " Kijowa Odessy " "
osobowy	7·33	" Tarnopola " "
"	11·23	" Podwołoczysk " "

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki